Nr. 17. Nowy Targ, dnia 2 maja 1915 r. Rok III.

# GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej — Redaktor odpowiedzialny: Tomasz Buła.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, ulica Długa 62. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce 2 dolary. Numer pojedynczy 10 hal.

## W WIELKĄ ROCZNICĘ.

Wśród obecnej zawieruchy wojennej kształtują się poglądy narodu naszego na całym obszarze ziem polskich. Jedyną troską wszystkich jest utrzymanie bytności narodu, by mu po wojnie zabezpieczyć nie tylko istnienie, lecz także swobodny rozwój polityczny. I w tej chwili nasza myśl biegnie w przeszłość narodu i zatrzymuje się na wiekopomnem dziele Konstytucyi Trzeciego Maja. Albowiem ustawa ta, która powstała po niemocy narodu wolnego jeszcze w zawierusze wojennej przed 124. laty, świadczy obecnie i świadczyć będzie w przyszłości, że mimo różnic i dążeń, wywołanych obecnem naszem położeniem, naród nasz dla Ojczyzny gotów jest wszystko poświęcić.

Jak w przeszłości, w chwili ogłoszenia Konstytucyi Trzeciego Maja, szlachta, jedyny rządzący czynnik w narodzie, do praw obywatelskich dopuszcza upośledzone dotychczas warstwy narodu, dopuszcza je do rządów i stanowienia o sobie, i tworzy przez to jednolite i zwarte społeczeństwo polskie, tak dziś widzimy, że wszystkie warstwy narodu biorą udział w pracy nad ratunkiem narodu, by mu zabezpieczyć lepszą przyszłość

Widzimy dalej, że łączność i dążenia narodu naszego, mimo kordonów i oceanów, są te same. Nad przyszłością naszą pracują żołnierze na polu walki, pracują rolnicy, zasiewając i uprawiając pole, pracują rzemieślnicy i inteligencya Pracują wszyscy, dając grosz na ratunek Narodu, czy są w Austryi, czy w Niemczech, czy w Rosyi lub w Ameryce: jedna myśl nimi kieruje, jedno uczucie nimi włada — a tem uczuciem jedności wszystkich stanów na całym obszarze ziem polskich i na wychodźtwie, jest wolność Ojczyzny, skupionej razem

I mimo tego, że naród w poglądach jest dziś zróżniczkowany, to jednak w chwili decydującej, jaka jest dzisiaj, łączy się wspólnie, by tworzyć siłę, zdolną do czynu, jak przed laty.

Wiekopomny Akt Konstytucyi Trzeciego Maja, to drogi testament praojców naszych, a walki nasze narodowe o wolność, to protesta zbrojne przeciw najeźdźcy, świadczące, że żyjemy, bo żyć chcemy, że wiekowa przeszło niewola, nie ugięła nam barek do ziemi, a na czole nie wybiła piętna niewolnika. Mimo łez i krwi morza, my ufni dziś patrzym w przyszłość i wierzym, że najeźdźcom sprawim Racławic pogromy!

Daj Boże — żeby z tej zawieruchy światowej nasze pragnienia w czyn się zamieniły, aby podobnie, jak w chwili wielkiej dnia Trzeciego Maja r. 1791. cały wolny naród mógł wołać radośnie: *„wiwat Sejm — wiwat naród, wiwat wszystkie stany, wiwat Król kochany!“*

# Wojna światowa.

Wojna obecna prawdopodobnie załatwi pomyślnie sprawę państwa kościelnego. Odzywają się bowiem głosy, że należy Papieżowi przywrócić także stanowisko władzcy świeckiego, aby mógł swobodnie władać duszami milionów.

Na dążności, aby Stany Zjednoczone zaprzestały dalej dostarczać Anglii, Francyi i Rosyi materyałów wojennych, rząd republiki amerykańskiej odpowiedział odmownie.

Nasz Naczelny Komitet Narodowy wysłał również deputacyę do Ameryki, aby tam wsród rodaków zbierać pieniądze na potrzeby legionów. Wysłańcy w osobie znanego wodza socyalistycznego ze Lwowa p. Hausnera i p. Dra Młynarskiego, byli zaopatrzeni w odezwę Biskupa sufragana lwowskiego, ks. Bandurskiego, który jedyny z biskupów polskich otwarcie poparł działalność Naczelnego Komitetu.

## Wojna Austro-Węgier z Rosyą, Serbią i Czarnogórą.

W Galicyi zachodniej nie wydarzyło się nic ważniejszego w ostatnim tygodniu.

**W Karpatach,** gdzie zgromadziły się olbrzymie armie z obu stron, toczą się boje w dalszym ciągu.

Od dnia 21. kwietnia toczy się w dalszym ciągu walka między Użokiem a Wyszkowem. Rosyanie usiłują wyprzeć sprzymierzonych ze wszystkich przez nich w ostatnich dniach zdobytych i umocnionych stanowisk, jak Koziowa i Ostra, a równocześnie podejmują ataki na południe od tychże miejscowości, tuż przed przełęczą użocką. Położenie w odcinku użockim przedstawia się zatem tak, że Rosyanie, którzy wtargnęli klinem w dolinę górnego biegu Stryja, między nader silne pozycye wojsk naszych, czynią obecnie według doniesienia urzędowego, „rozpaczliwe kontrataki", ponosząc krwawe straty, tak, że dwa nieprzyjacielskie bataliony zostały prawie w całości zniszczone.

Na zachód od przełęczy użockiej toczy się walka działowa.

Sprawozdawca „Arbeiter Ztg.", Hugo Schulz donosi, że walki w przełęczy użockiej są niezwykle krwawe. W pierwszych szeregach rosyjskich idą żołnierze bez broni, a tylko z nożycami, przeznaczonemi do przecinania drutów kolczastych. Są to przeważnie niewyćwiczeni nowo zaciężni, którzy padają w ogniu austryackich karabinów maszynowych, jakby kosą ścięci. Na zachód od przełęczy użockiej dzierżą wojska sprzymierzonych wzgórza koło Sianek, a przedewszystkiem wzgórze Czeremchę (691 m. wysokości), skąd bronią wejścia do doliny Ung. Walka toczy się w dzień i w nocy wśród najkrwawszych strat. „Nasze straty przedstawiały w obu dniach 21 i 22 kwietnia wprawdzie nader wstrząsający obraz, były one jednak drobnostką w porównaniu ze stratami, które poniósł nieprzyjaciel".

W walkach karpackich wzięły nasze waleczne armie znowu parę tysięcy Moskali do niewoli.

**Z Bukowiny** brak bliższych wiadomości. Pisma doniosły tylko, że Moskale okopali się między Dniestrem a Prutem. W czasie cofania się, oddziały rosyjskie przekroczyły granice Rumunii, gdzie je rząd rumuński rozbroił i trzyma w zamknięciu. Liczba rozbrojonych Moskali w Rumunii wynosi do 15 tysięcy.

Na wschodzie bawił między armią Następca Tronu austryackiego.

Ze wschodniej Galicyi, zajętej chwilowo przez Moskali, donoszą, że wszystkie pola są zasiane i uprawione.

We Lwowie i w Przemyślu bawił car rosyjski Mikołaj II. i dowódzca wojsk rosyjskich wielki książę Mikołaj Mikołajewicz.

**W Królestwie Polskiem** nad Nidą i Pilicą, według doniesienia urzędowego, trwają walki artyleryi.

**Na granicy serbskiej i czarnogórskiej** mają miejsce walki patroli i walki działowe.

## Wojna Niemiec z Rosyą, Francyą, Anglią i Belgią.

**W Królestwie Polskiem** na zachód od Warszawy po lewym brzegu Wisły nie zaszło nic ważniejszego. Wobec spokoju na linii bojowej w tej stronie, mogą rozmaici dziennikarze zwiedzać okolice, zajęte przez Niemców, a wrażenia swoje i opisy umieszczają w poczytnych pismach. I tak w „Berliner Tagblatt" p. Ryszard Förster kreśli taki obraz stosunków w okolicy miasteczka Brzeziny.

„Smutno wyglądają w blasku wczesnego słońca wiosennego nieuprawione, opustoszałe pola. Jak okiem sięgnąć, nie ujrzysz na rozłogach żywej duszy; chyba tu i ówdzie na zgliszczach zbombardowanej chałupy, chłop odziany w bronzowy kożuch barani, wygrzewa się leniwie na słońcu, lub kilka kobiet w jaskrawych spódnicach zeszło się i gwarzy. Wprawdzie chłop nie ma już w stajni bydła, a mężczyźni zdolni do pracy leżą przeważnie w okopach strzeleckich, jeźli nie leżą już pod ziemią, ale gdybyż się widziało, choćby skromną próbę dźwignięcia tego, co zostało zburzone i ratowania tego, co może jeszcze uratować się da! Ale ludzie są tutaj pełni jakiejś obojętności na swe

losy — a w jesieni, o ile w najbliższych dniach (!!) pokój nie zostanie zawarty, upiór głodu będzie kroczył po tych żyznych polach... Statystycznie stwierdzono, że trzy czwarte całej Polski ucierpiały od wojny. Żadna z dziesięciu gubernii nie uszła swego losu i 5.500 (pięć tysięcy pięćset) wsi uległo zniszczeniu. Wyrządzoną szkodę obliczać należy na miliard rubli. Kto tu może pomódz, jeżeli chłop sam nie zakasze rękawów?“

Taki obraz stosunków w Królestwie kreśli kapitan Förster, dziwiąc się „obojętności“ i bezwładności chłopa. Nam się zdaje, że korespondent berlińskiego dziennika nie słusznie posądza chłopa polskiego o lenistwo i apatyę. Tak, chłop doszedł dziś do stopnia bezbrzeżnej rezygnacyi, ale tylko z powodu specyalnych rozpaczliwych warunków. Temu samemu chłopu w Galicyi nie brakło energii do pracy na ruinach...

W północnej części Królestwa Polskiego po prawym brzegu Wisły toczą się walki w okolicy Ciechanowa.

**W Prusach Wschodnich** prócz walk w okolicy Kalwaryi i na północy koło Andrzejowa nie wydarzyło się nic znaczniejszego.

Mnożą się oznaki, że punkt ciężkości wypadków wojennych przenosi się obecnie z Karpat na front zachopni do Flandryi i Francyi, gdzie wojska niemieckie częściowo przeszły do ataku i skutecznem uderzeniem na północ od Ypern zmusiły anglików do cofnięcia się między Langemark a Steenstraate na zachodni brzeg kanału Ysery. Podtrymując ten atak zajęli Niemcy następnie miejscowość Licerne na zachód od kanału i utrzymali się tam dotąd, mimo wszelkich starań anglików, którzy usiłują powetować straty poniesione w tym odcinku. Najbliższe dni wykażą, jakie znaczenie mieć będzie ten wypadek na dalszy tok wojny.

W Szampanii podjęli Francuzi atak pod Beausejour, atoli bezskutecznie usiłowali dwukrotnem nastąpieniem wyprzeć Niemców ze zajmowanych przez nich stanowisk. Żywa walka toczyła się również na wzgórzach Mozy i w lesie Ailly. Najważniejszy sukces odnieśli jednak Niemcy w Wogezach przez odebranie wzgórza Hartmannsweilerkopf, przyczem zdobyli 6 miotaczy bomb, 4 karabiny maszynowe, a wzięli do niewoli 11 oficerów i 749 żołnierzy francuskich.

Odnośnie do wypadków pod Ypern, donoszą dzienniki niemieckie, że Anglicy, byli nagłością natarcia wprost zaskoczeni, powszechnie bowiem oczekiwano ofenzywy niemieckiej w punktach na południe od Ypern, a nie na północ, jak się to właśnie stało.

Sukces swój zawdzięczają Niemcy w znacznym stopniu tej okoliczności, że obecnie podeschły znacznie sztuczne bagniska, wytworzone w październiku przez spuszczenie wód Izery a nadto pomocne im były bomby napełnione gazem chlorowym.

Rząd angielski powiększa swoją uszczuploną flotę. — Rząd angielski zabrał nietylko dwa krążowniki i cztery torpedowce, budowane we warsztatach angielskich dla Grecyi, ale nadto zabrał budujące się w Anglii 3 krążowniki, 2 łodzie podwodne, 6 kanonierek rzecznych i 11 torpedowców różnych innych państw. Dodać trzeba, że Anglia otrzymała łodzie podwodne ze Stanów Zjednoczonych, a pięć z Kanady. Oba te kraje dostarczyły jej przytem części składowe dla ośmiu łodzi podwodnych. Wreszcie w angielskich

---

# Wieszczka ludu i przyszłości.

(Ciąg dalszy).

W jedną, ognistą tarczę zapatrzona, tarczę Wolności, idzie naprzód, nie bojąc się tymczasowych tryumfów wrogów naszych, nie załamując rąk nad uciskami, nad jeziorami łez pokrzywdzonych nie staje, bo wie dobrze, że to tylko chwilowe

Kto krzywdę płodzi, niechaj dalej płodzi.
A który płacze, niechaj dalej płacze
Noc się przesila i dzień już przychodzi,
— Obaczę!

Kto ucisk mnoży, niech go jeszcze mnoży
A który milczy, niech chowa swą ciszę
Rychło się błękit nad światem otworzy,
— Usłyszę!

Kto cięży na ziemi — niech jeszcze jej cięży
Kto pomsty żąda, niech wstrzyma swe żądze
Rychło się szala u wagi natęży
— Rozsądzę!

Więc wierzcie w ten nasz poranek i miejcie nadzieję!

---

Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród
Nie damy pogrześć mowy,
Polski my naród, polski lud
Królewski szczep piastowy...

Jakby rosło serce Konopnickiej, gdyby widziała dziś nasze Legiony, broniące ziem „skąd nasz ród“. Legiony, mające polską komendę. Wielu, którzy pięć lat temu, uczyli się tej „roty skautów“ na pamięć, walczy dziś w Legionach z caratem.

Do krwi ostatniej kropli z żył
Bronić będziemy ducha...

Tak, do ostatniej kropli krwi biją się dziś nasi Legioniści, bronią żelaznemi rękami ducha polskiego.

..Stanie orężny hufiec nasz
Duch będzie nam hetmanił.
Pójdziem, gdy zagrzmi złoty róg,
Tak nam dopomóż Bóg!

warsztatach buduje się teraz dla Anglii 18 łodzi podwodnych, 40 torpedowców i nieznana liczba krążowników i okrętów liniowych.

## Wojna Turcyi z Rosyą, Anglią, i Francyą.

Na Kaukazie, w pasie granicznym trwają mniejsze utarczki, jak również w Mezopotamii.

Główny jednak punkt ciężkości w wojnie na Bałkanach przenosi się do Dardaneli. I tak według komunikatu agencyi „Mili“ dnia 25 kwietnia usiłowali Anglicy pod ochroną swoich okrętów wojennych wylądować na czterech punktach zachodniego wybrzeża półwyspu Galipoli, a mianowicie u ujścia Sighindere, na wybrzeżach Ariburnu, na zachód od Kabatepe i Tekeburnu oraz koło Kumrele. Oddziały angielskie które wylądowały koło Tekeburnu, zostały po ataku na bagnety, przedsięwziętym przez tureckich żołnierzy, wrzucone do morza. Wojska, które wylądowały koło Ariburnu, zostały podczas usiłowanego posunięcia się naprzód, zmuszone do ustąpienia kontratakiem tureckich wojsk i odparte aż do wybrzeża. Część tych angielskich sił wojennych widziała się zmuszoną wczoraj w nocy szybko uciec na okręty.

Wojska tureckie prowadzą w dalszym ciągu swoje ataki na wszystkich frontach z powodzeniem.

Równocześnie zbliżyła się flota angielsko-francuska w zamiarze przeprowadzenia od strony morza sforsowania cieśniny morskiej, musiała się jednakże cofnąć przed tureckim ogniem. Podczas tej akcyi jeden angielski torpedowiec został zatopiony, drugi ciężko uszkodzony, zawieziony został w kierunku Tenedos.

## Z pobytu Moskali w Krościenku nad Dunajcem.

I do nas zawitali Moskale, a to na dniu 25. listopada 1914 r. koło drugiej godziny popołudniu. — Była to tylko patrol konna, złożona z sześciu dragonów — wkroczyli do miasteczka śmiało, wypytując się, czy nie ma wojska lub żandarmów, a następnie zrewidowali koszary żandarmeryi i straży skarbowej, a znalazłszy tam pustki, podzielili się na dwa oddziały, a mianowicie trzech jeźdźców udało się do sklepu Józefa Urbańskiego i zaopatrzyli się tam w szynkę w ilości koło trzech kilogramów, za którą nie pytając się, co kosztuje i nie targując się, zapłacili gotówką dziesięć halerzy.

Konie w czasie tej rekwizycyi dali do trzymania pewnemu wieśniakowi ze Szczawnicy. Drugi oddziałek wstąpił do karczmy, gdzie im właściciel, Samuel Riegelhaupt, trzęsąc się na całem ciele jak liść osikowy, podał żądane dwie flaszki wódki, za którą wcale nie zapłacili — mówiąc, że grzechby mieli, gdyby „jewrejowi“ za wódkę pieniądze dawali.

Po godzinnym, mniej więcej, pobycie, odjechali w stronę Tylmanowy, obiecując nazajutrz przybyć w większej ilości. Lecz, chwała Bogu — nie dotrzymali słowa — spłoszeni widocznie przez naszych legionistów, którzy pospiesznymi marszami, przez górę z powiatu limanowskiego idąc w tę stronę, zagrodzili im drogę.

Przybycie legionistów w nasze strony, dodało nam dziwnej otuchy. — Ufni w ich sprawność, sie-

---

Więc sprawdziło się, co przeczuwała Konopnicka, wstał „hufiec nasz“. wstały Legiony; i walczą rzeczywiście, nie tylko pod komendą przełożonych, ale i ducha.

A jak ślicznie napisany jest wierszyk:

A jak poszedł król na wojnę,
Grały jemu surmy zbrojne,
Grały jemu surmy złote,
Na zwycięstwo, na ochotę.

Idzie Wieszczka nasza, wąską miedzą wśród pól. Łany kłaniają się jej, a ona przysłuchuje się ich melodyi, idzie, a w ręku trzyma bogatą w tony, mnogostrunną harfę. Harfę, na której grał może Słowacki i Asnyk.

Idąc, słucha jasnej, żałosnej piosenki fujarki pastuszka, słucha narzekań chłopa, jego smutków i niedoli, pragnień i tęsknot. Idzie i liczy każdą kroplę krwi, każdą kroplę potu, padającą z czoła, pochylonego nad pługiem rolnika, liczy każdą kroplę łzy, spływającej po obliczu bitego dziecka, które chce tylko **p o  p o l s k u**, **w  s w o i m  j ę z y k u**, pacierz odmawiać Nie ominie najmniejszej rany, każdemu bólowi się przyjrzy, zajrzy z swem wielkiem a dobrotliwem sercem do wilgotnej celi więziennej, zejdzie na samo dno nędzy, sromoty i potępienia. Idzie w ciasne i bezsłoneczne poddasza, do brudnych suteryn, pod świetlane strzechy.

Wszystko zobaczyła, tu, że „dziecko skonało bez dachu“, tam umarł on, „nie zobaczywszy swej ziemi“: tu „Jaś się słonka nie doczekał“, tam „matce pękło serce chłopskie“.

I idą te krzywdy bolesne, jedna po drugiej, jak paciorki w różańcu. Jedna gorsza i straszniejsza od drugiej. Bo w sercu Wieszczki Maryi mieszkała Polska, z swemi krzyżami, bólem i nędzą całą. Ona, opisując krajobraz Polski, nie tylko wiernie i naturalnie oddawała jej cechy i piękność, ale także duszą obcując z ziemią polską, uważnie słuchała i nadstawiała ucha, by usłyszeć dużo mówiące rzeczy, idące od pól i łanów, od strug i od „nad życie umiłowanej, chaty wieśniaczej“.

*Władysław Leliwa.*

(C. d. n.)

dzieliśmy już spokojnie, mimo huku armat i odgłosu karabinowych strzałów, czegośmy dzień i noc od strony Łącka słuchać musieli.

Po kilku dniach powrócili i ci, co w popłochu opuścili nasze miasteczko — jak urzędnicy podatkowi, sądowi, pocztowi, straż skarbowa i żandarmerya — i znów zapanowały normalne stosunki na całej linii — o ile one mogą być w pobliżu terenu toczących się walk normalnymi.

# Wskazówki rolnicze dla Podhala.

## ŁĄKI.

Jeśli za mokre („młaki“), starać się osuszyć przez drenowanie lub rowy otwarte. Mokra łąka nie nadaje się do uprawy.

Łąki dostatecznie suche bronować na jesieni po ostatnim sprzęcie w dzień suchy i pogodny. Nie obawiać się uszkodzenia łąki, bronować do czarnej ziemi, aż mech wszystek wydarty zostanie na wierzch. Mech wygrabić i wynieść. Rozsiać nawozy sztuczne, tomasynę, kainit, czasem wapno (patrz wskazówki o nawozach) i jeszcze raz zabronować.

P o d s i e w t r a w. W tej sprawie bezwarunkowo zwracać się o poradę do ludzi doświadczonych lub zakładów rolniczych (n. p. Zakład Doświadczalny Rolniczy, Kraków, Łobzowska 24). Wysiewać trawy w dzień cichy i pogodny, nie prędzej jak w drugiej połowie czerwca, nawet po pierwszym pokosie, z obawy przymrozków.

## KONICZ CZERWONY.

Przy kupnie nasienia żądać tak zwanej gwarancyi pochodzenia. Dla nas najlepszy konicz czerwony krajowy lub z kraju, gdzie podobne panują warunki pogody. Zupełnie nieodpowiedni np. amerykański, francuski, włoski.

Konicz trzyletni lub czteroletni z trawami bronować i nawozić podobnie jak łąki.

Na użytek kilkoletni zamiast koniczu czystego lepiej siać koniczynę mieszaną z trawami; oprócz znanej powszechnie tymotki nadają się do tego: koniczyna szwedzka, rajgras angielski, kupkówka, kostrzewa łąkowa. Sieje się koniczyny czerwonej 13 kg. na morg. — W mieszance zaś:

7 do 8 kg. koniczyny czerw., 3 kg. kon. szwedzkiej, 5 kg rajgrasu
albo 4 kg. kostrzewy
albo 3 kg. kupkówki
albo $1^1/_2$ kg. tymotki

Na grunta dobre w nizinie, suchsze, rajgras,
na grunta wilgotniejsze, kostrzewa łąkowa,
na gliniaste, zwięzłe tymotka i kostrzewa po połowie,
na torfiaste, kupkówka i kostrzewa po połowie.

Przykrywanie koniczu cienko gnojem jest dobre, o ile gnoju starczy, lecz przedewszystkiem obornika nie żałować pod ziemniaki.

## OWIES.

Uprawa znana i prosta: najważniejsze dobre odczyszczenie ziarna do siewu, na zwykłym młynku puszczać ziarno do siewu trzy do pięciu razy; korbę obracać n i e z a p r ę d k o. Dobrze odczyszczone ziarna wysiewać rzadziej: z nabywaniem nowych odmian owsa być ostrożnym, nie każdy owies dobry w nizinach nadaje się do gór. Owies dla naszych gospodarstw powinien wcześniej dojrzewać i mieć sztywną słomę. Owsa niewypróbowanego w górach lepiej nie nabywać, natomiast starać się przez dobre czyszczenie i uprawę miejscowy owies poprawić.

## JĘCZMIEŃ.

Co do ziarna do siewu to samo, co o owsie powiedziano z tem, że odmiany wielorzędowe (wczezny czworniak) przedewszystkiem do górskich okolic okazały się odpowiednie.

Jęczmień wymaga lepszej uprawy jak owies, siać najlepiej po ziemniakach, co były na gnoju. Dać pod jęczmień soli potasowej i tomasynę (patrz wskazówki o nawozach). Wybierać pole słoneczne o glebie mniej zwięzłej. Dobrze siać jęczmień w mieszance z owsem wczesnym (jarzec) n. p. na ćwierć owsa wmięszać cztery kwarty jęczmienia.

## ZIEMNIAKI.

Nie sadzić za drobnych sadzonek krajanych, najlepiej średnie ziemniaki całe lub, jeśli za wielkie, przekrajać na pół na parę dni przed sadzeniem, żeby obeschła skórka na krajanej powierzchni.

Nie sadzić za wcześnie, póki ziemia nie wygrzana, gdyż ziemniak i tak rosnąć nie zacznie, aż się ociepli, a przez dłuższe leżenie w zimnej mokrej ziemi łatwo gnije lub też wymarznie.

Nie sadzić za gęsto. Odstęp między rzędami wynosić powinien 55 — 60 cm., odległość między ziemniakami w rzędzie 25 — 40 cm.

Nawozić pod ziemniaki silnie, dobrym obornikiem, najlepszy trochę słomiasty koński gnój. Bydlęcy obornik, zwłaszcza mało słomiasty mniej dobry pod ziemniaki, zwłaszcza na ciężkich glinach. Starać się o domieszkę nawozu końskiego do bydlęcego.

Dobrać trzeba odpowiednią odmianę ziemniaków, co się udają (bardzo dobre są odmiany Dołkowskiego z Nowej Wsi pod Kętami, wczesne: „Lech“, „Stella“, późniejsze „Topaz“, późne „Switeź“, „Bojar“, „Woltman“).

*K. Ciechomski.*

# LISTY.

**Ochotnica górna** w marcu 1915.

Ciekawa to rzecz, dla dziś i jutra, jakie też uczucia budzą się w duszy naszego górala z Podhala, na widok tylu strasznych nieszczęść krajowych i państwowych. Ciekawsza tem więcej, że charakter tego ludu odmienny nieco od charakteru ludu reszty kraju — w szczególności dolin. Przejawia się w nim bowiem pewna zadzierzystość i junactwo. Jak tedy na ten charakter podziałała wojna? Ogólny a krótki wyraz jest odpowiedzią — przygnębiająco. Jak wszędzie tak i tu. Nierozwesela duszy górala ni widok gór, ni szum jego jodeł, ni zbliżająca się wiosna, nie cieszą go nawet same pieniądze, które pobrał, czy za ziarno mimo biedy własnej odstąpione, ni pieniądze, które pobiera jako ojciec, za syna na wojnie, jako żona, za męża. Zbliżysz się do gazdy to otworzy ci duszę westchnieniem: „Hej Ty mocny Boże“.

Wzięli ojca, więc dzieci tęsknią i pytają naprzykrznie, kiedy tatuś wrócą; wzięli brata, syna, niekiedy wzięto ich 2, 3 i 4 — z jednego domu zaginęły o nich wieści. Już listy do nich pisane wracają, a oni nic nie piszą, Gdzie są? Czy ich jeszcze Bóg żywi? czy może już... — I gdy to smutne przypuszczenie wśliżguje się do głowy, usta nie chcą wypowiedzieć myśli tam się wiążącej. Serce dyktuje: jeśli ranni, żeby ich oddali, mybyśmy z ziębniętych odchuchali, zmarzniętych odgrzali. Głodnym smakowałby nasz ser i nasze placki owsiane.

Do tych co bliżej na strażach stoją, raz wraz wędrują żony i dzieci, by im osłodzić tęsknotę, pogawędzić z nimi po swojemu, zawieść placka, czystej bielizny. A do tamtych, hen w dal rwie się serce z utęsknieniem

Słońce idzie wyżej ponad wierchy. Gazda stary zagląda do obory, leży pod ścianą pług. Stanął na jego widok i duma. Kto to będzie nim orał? Czem będzie się orać, i na co wreszcie będzie się orać — a co siać czy sadzić?

Wzięli syna — duma dalej — ja stary — tu ruszył pług, jakby ze zapytaniem do niego się zwrócił, o potwierdzenie, czy zaprzeczenie tych słów, o starości. Ręce jednak pługa już dźwignąć nie zdołały. Żelazo pługa świecąc się ze szyderczym śmiechem jakby odpowiedziało — tak staryś i niedołężny — nogi się chwieją pod tobą, a pamiętaj, że ziemia twa „kwarda“, że same tu grapy a skole. — Hej mocny Boże — westchnął stary.

Córki, krzątające się po obejściu, zobaczyły ojca, widziały jak dźwigał pług i nie dźwignął, czytały z oczu dobrych ojca, co myślał. Widząc go zadumanego obiecują same orać na wiosnę.

Idźcie pleciuje — rzeknie stary — dyć orać to nie dzieciska kolebać. Ciebie każdą pług „wyciśnie“. Czemże zresztą będziesz orała?

Łysulę z kwiatulą sprzągniemy. Nie zwiezłyśmy to siana, gruli, a gnój kto wam teraz wozi? Już bydląt tych nam nie wezmą, bo i ks. proboszcz byli u Pana Starosty z prośbą, by nam nie zabierano więcej, i rada była z nim z całego osiedla. Pan Starosta obiecał, że ni ziandary ni wojaki, już nam więcej nie będą brać. Najjaśniejszy Pan wie, że my tu już nic nie mamy, nie każe nas krzywdzić.

(C. d. n.)

# KRONIKA.

**Trzeci Maja w Nowym Targu.** Ku czci Wiekopomnej Konstytucyi Trzeciego Maja urządzają patryotyczne Stowarzyszenia w Nowym Targu pod egidą miejscowego N. K. N. Uroczysty Obchód w niedzielę, dnia 2-go maja, wydając w tym celu do ludności następującą odezwę:

Rodacy!

124 lat temu, jak nasz Naród, przez swoich przedstawicieli na Sejmie czteroletnim zebrany, mądremi ustawami, Konstytucyą 3. Maja nazwanemi, drogę sobie wskazał i sposoby, i dziś jeszcze prowadzące do odrodzenia Ojczyzny. Konstytucya 3. Maja, to najchlubniejsza karta naszych dziejów. Słusznie więc nas otuchą napawać, krzepić i dźwigać powinna.

Dla uczczenia dnia tego, dla podniesienia się na duchu do dalszej pracy w myśl tej Konstytucyi odbędzie się w naszem mieście dnia 2. maja b. r. (niedziela) staraniem: N. K. N. miejscowego, Polskiego Związku Katol. Młodzieży i Towarzystwa Teatrów i Chóru Lud. przy współudziale orkiestry p. Stastnego Obchód Konstytucyi 3 Maja z następującym programem:

I Uroczyste Nabożeństwo z kazaniem o godz. 9. rano. Zbiórka uczestników obchodu przed „Sokołem“ o god. 8 i pół rano.

II. Uroczysty pochód po nieszporach: a) Zbiórka przed ratuszem. b) Przemowa o godz. 5 — wypowie p. W. Ogrodziński, profesor gimn. c) Pochód.

III, Wieczorek w sali „Sokoła“: a) Wieniec pieśni okolicznościowych na starodawnych melodyach polskich — wykona chór dziewcząt. b) Słowo wstępne. c) Przedstawienie: „Kiliński“, obraz historyczny w 7. odsłonach. Rzecz dzieje się w Warszawie podczas powstania Kościuszki. — Początek przedstawienia o godzinie 7. wieczorem. Ceny miejsc: krzesło I-rzędne 1·50 K. II-rzędne 1 K. Wstęp na salę 40 h., na galeryę wyłącznie dla niewiast 40 h. Uczniowie i dzieci 20 hl. Dzieci mają wstęp tylko z rodzicami. — Bilety wcześniej nabywać można w księgarni katolickiej p. Massatch. — Czysty dochód na ratunek Narodu w myśl odezwy Najprzew. Księcia Biskupa Sapiehy.

Do licznego udziału w obchodzie zapraszamy P. T. Instytucye i Towarzystwa miejscowe, oraz wszystkich Rodaków. — Osobne zaproszenia nie będą wysyłane.

**Na ratunek Narodu] złożyli w komitecie ks. Biskupa Krakowskiego** w Nowym Targu.

| | | |
|---|---|---|
| 1). Centrala K. B. K. | — | 500 kor. |
| 2). Grono profesorów gimn. w N. T. | | 18 „ |
| 3). Wny Pan Dziedzic c. k. profesor | | 30 „ |
| 4). „ Gumiński nadpoborca | | 5 „ |
| Razem | | 553 „ |

Na ratunek Narodu myśl odezwy X. Biskupa Sapiehy złożyli w redakcyi gazety Podhalańskiej w dalszym ciągu. Dzieci szkolne z Waksmunda za pośrednictwem kierownika szkoły p. Pachuckiego 7. kor.

Spółka Oszczędności i Pożyczek w Czarnym Dunajcu w myśl jednomyślnej uchwały walnego zgromadzenia jako część procentu funduszu rezerwowego złożyła w naszej redakcyi **500** koron.

Prof. T. Buła przegrany zakład 10 koron. Dotychczas złożono w gazecie Podhalańskiej tysiąc dwieście pięćdziesiąt pięć koron 70 hl. Wysłano do Konsystorza Biskupiego 325 K, na co otrzymano pokwitowanie z odbioru pod l. 445. Skarbnikowi Komitetu Biskupiego w Nowym Targu wręczyła redakcya za pokwitowaniem **900** koron Zostaje w redakcyi 30 koron.

**Na Bursę gimnazyalną** złożyli pani Wanda Kozubowska 4 K. X. Stanisław Jeż proboszcz z Miętustwa 20 K.

**Egzamin dojrzałości wojenny** w c. k. gimn. w Nowym Targu w bieżącym roku szkolnym złożyli następujący uczniowie: 1. Skrzywan Stefan Aleksander. 2. Nittman Tadeusz Michal 3. Długopolski Maciej 4. Chmura Stefan Antoni 5. Ciepielowski Władysław 6. Dworzański Stanisław 7. Kołaczyński Tadeusz 8. Lorencowicz Wojciech 9. Nowobilski Władysław 10. Orawiec Franciszek 11. Szaflarski Franciszek 12. Dusza Józef 13. Kipta Stanisław 14. Krzeptowski Józef 15. Niedźwiedź Maciej 16 Wetula Józef.

**Amatorskie „Kółko akademickie“ w N. Targu** odegra w sobotę dnia 1 maja b. r. w sali „Sokoła“ dwie komedyjki: „Panna mężatka“ Józ. Korzeniowskiego i „Pierwsza lepsza, czyli Nauka zbawienna“ Al. Fredry, przeznaczając czysty dochód na ratunek Narodu. Nie wątpimy, iż szlachetny cel przedstawienia, oraz znana sprawność „Kółka akademickiego“ w odegraniu ról, ściągną liczną publiczność na to wesołe widowisko.

**C. K. Dyrekcya poczt** donosi: według oznajmienia Ministerstwa handlu pośredniczy odtąd w przesyłaniu przekazów do austryacko - węgierskich jeńców wojennych jakoteż do osób internowanych i konfiniowanych w Serbii wyłącznie tylko szwajcarski Zarząd pocztowy. Przekazy takie muszą tak być adresowane: An die Oberpostkontrolle in Bern, Schweitz.

**Położenie naszych jeńców w Rosyi.** Korespondent „Morgenpostu“ donosi, że nasi jeńcy, rozmieszczeni na Syberyi, są dobrze traktowani. Przebywają oni nie w obozach, lecz w domach włościanskich. Rząd rosyjski płaci za ich utrzymanie. Włościanie zatrudniają jeńców robotami w polu, za co otrzymują oni zwykłe wynagrodzenie. Oficerowie mają swobodę ruchów. — Jeńcy ze wschodniej Galicyi są puszczeni do domów i znajdują się pod dozorem władz.

**Ochota wojenna** donoszą nam z Grybowskiego powiatu, że do poboru popisowych zgłosili się dobrowolnie nawet ci włościanie, którzy są za linią bojową pod chwilowym zalewem rosyjskim. Przeszli oni linię bojową, aby walczyć w szeregach austryackich przeciw wrogowi.

**Na własną mszę pogrzebową** przyszedł do Załęża pod Katowicami żołnierz Dohn. Krewni jego, otrzymawszy wiadomość, że poległ, zamówili nabożeństwo za jego wieczny odpoczynek, które odbyło się w piątek Po koniec mszy zjawił się w kościele żołnierz. Zdumienie jego było wielkie, ale też i radość jego krewnych nie do opisania.

---

**Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.**



# Podziękowanie

za gorliwą i skuteczną opiekę lekarską,

w szpitalu Czerwonego Krzyża w N. Targu

składa podpisany drowi Strycharskiemu Janowi, asystentowi Bronisławowi Przybyle: sanitaryuszom p. Stastnemu Józefowi feldfeblowi, p. kapralowi Mroszczakowi Michałowi, freitrowi Goldbergerowi i Tomaszewskiemu, jakoteż siostrze Scholastyce i paniom pielęgniarkom.

*Jovanics János*

*[illegible]*

Drukarnia I. Borka w Nowym Targu